



Interkontynentalna wymiana

– przykłady wykorzystania Web 2.0 w edukacji językowej

Nauczyciele, szukając nowych metod nauczania języków obcych, zastanawiają się, jak najlepiej dotrzeć do młodzieży, jak najefektywniej wykorzystać czas w szkole, by uczyć nowoczesnie, na miarę XXI w. Młodzież, gdy opuści mury szkolne, powinna swobodnie posługiwać się językiem obcym, bez konieczności uczęszczania na korepetycje czy kursy. Na pewno konieczne jest uruchomienie motywacji wewnętrznej naszych uczniów, przekonanie ich, żeby im się chciało, żeby uczyli się dla siebie, a nie dla szkoły, ocen, matury, które jako motywacja zewnętrzna są bardzo ograniczone. Nic nie zachęca tak jak własne zainteresowania i przekonania, np. mój uczeń Janek znał na pamięć nazwiska wszystkich graczy NBA i wyniki meczów, ale niekoniecznie formy niemieckich czasowników nieregularnych (choć ja pilnie powtarzaliśmy i pisaliśmy kartkówki).

Partner językowy – oddalony, lecz bliski

Może się wydawać, że we współczesnym świecie najważniejsza jest technika, która niewątpliwie ułatwia i uatrakcyjnia naukę. Praktyka szkolna (w tym również moja) przekonuje, że najistotniejszy jest jednak... partner językowy. Prowadziłam wiele projektów oraz wymian i przekonałam się, że dla uczniów największe znaczenie ma ten ktoś, z kim można by się skomuni-

kować, komu by się chciało pokazać te nasze prezentacje, z kim mogłoby się przeprowadzić wywiad czy wymienić opinię na forum. Technika nie zastąpi nam partnera językowego – czy to bliskiego w klasie, czy dalekiego, z którym moglibyśmy się kontaktować za pośrednictwem internetu.

Okazuje się, że nasi uczniowie, chociaż nie mogą sobie wyobrazić życia bez smartfonu i permanentnego bycia

online, nie samą techniką się tak interesują. Nie wystarczy przeprowadzić lekcji z wykorzystaniem komputera, internetu czy ciekawych narzędzi Web 2.0. Najlepiej, żeby użycie tej techniki miało jasno sprecyzowany cel, a przede wszystkim – żeby nie była ona odhumanizowana. Kiedy uczniowie wykonują jakieś zadania, ważne jest po co i dla kogo to robią. Dlatego tak istotny i niezastąpiony jest realny partner językowy.



Od 2008 r. partnerami uczniów z mojej szkoły – Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie – są ich rówieśnicy z Paul Roos Gimnasium z dalekiej RPA. Odległość nie ma tutaj znaczenia, ponieważ komunikacja jest możliwa dzięki platformie e-learningowej Moodle i współpracy online. Udało nam się zorganizować już wspólne lekcje z wykorzystaniem Skype'a, google'owych Hangoutów i Prezi Meeting (mimo że nasze szkoły dzieli 10 tys. kilometrów, to znajdują się one w tej samej strefie czasowej). To działa – świadomość, że prezentację robię nie tylko dla uzyskania oceny, dla

nauczyciela, lecz także – lub przede wszystkim – dla rówieśników, którzy również uczą się języka niemieckiego jako obcego i mają podobne problemy. Na pierwszy rzut oka polskich i południowoafrykańskich uczniów więcej dzieli niż łączy. Jakie zaskakujące i wspaniałe jest, kiedy młodzież, mimo że mieszka na różnych kontynentach i wyrosła w różnych kulturach, klimatach i systemach edukacji, ma jednakowe gusty muzyczne i gra np. w te same gry komputerowe. Źródłem sukcesu naszej współpracy stały się właśnie podobieństwa: uczniowie są w tym samym wieku, przygotowują się do matury i uczą języka niemieckiego jako języka obcego.

Autentyczne, ciekawe zadania

Pierwszym naszym projektem był „Auf nach Berlin” (por. Conradie, Sobota, 2012, s. 57–64), który zrodził się z autentycznej sytuacji. Uczniowie z RPA wcześniej byli w Berlinie i mieli być swego rodzaju przewodnikami i ekspertami dla swoich polskich kolegów, przygotowujących się do wizyty w naszych szkołach partnerskich w Berlinie i Poczdamie. Podczas wspólnego kursu e-learningowego polscy uczniowie poznawali zabytki Berlina zaprezentowane przez ich partnerów z RPA w formie krótkich filmów na YouTube. Dodatkowo mogli zadawać pytania na forum i komentować obejrzone filmy, a na koniec sprawdzili się w interaktywnym quizie.

Właśnie to szczególnie zachęca do aktywności językowych – świadomość, że ktoś jest odbiorcą, że obejrzy i skomentuje film czy zdjęcia. W każdym z naszych następnych kursów razem z nauczycielką z RPA rozwijałyśmy komunikację na forach i kulturę *feedbacku*, uczyłyśmy, jak zareagować na wpis, skomentować, co się podobało, wyrazić krytykę w sposób, który nie urazi autora, i najważniejsze – jak to

zrobić w języku obcym. Fora znakomicie nadają się do szybkiej komunikacji, wymiany krótkich uwag i prezentowania efektów swojej pracy, a linkowanie prezentacji, zdjęć czy filmów stwarza pole do szerszej dyskusji, komentowania i dawania *feedbacku*. Wspaniałe jest, gdy uczniowie sami spontanicznie (a nie dlatego, że to było zadane) komentują wpisy innych, a w dodatku robią to w dowcipny sposób. Świadczy to o bardzo dobrym opanowaniu języka, skoro młodzież potrafi w nim myśleć i żartować.

Portale internetowe, social media

Każdy z uczniów stara się jak najlepiej przygotować swoją prezentację, ponieważ wie, że będą ją oglądać i oceniać konkretni odbiorcy (tak jak na Facebooku każdy chce mieć jak najwięcej lajków). I tu powstaje pytanie: platforma, Facebook, a może inne *social media*? Jestem gorącą zwolenniczką wykorzystania internetu i jego zdobyczy w edukacji, ponieważ w takiej stechniczowanej rzeczywistości wzrastają nasi uczniowie, są przez nią otoczeni. Dlaczego by zatem nie używać dobrodziejstw techniki, zwłaszcza do nauki języków obcych, skoro można korzystać z materiałów tworzonych przez native speakerów?

Wystarczy tylko pamiętać o nieprzekraczaniu pewnych granic i nienaruszaniu strefy osobistej uczniów. A często jest tak, że uczniowie traktują Facebooka jako swój prywatny świat i nie chcą go łączyć z zadaniami szkolnymi (choć ostatnio zostałam poproszona przez moich nowych uczniów o założenie zamkniętej grupy na Facebooku – okazuje się więc, że młodym zależy na przedłużonym kontakcie z językiem niemieckim). Idealnie byłoby, gdyby uczniowie sami porozumiewali się po niemiecku ze znajomymi z zagranicy, ale jest to sfera



Wszyscy jesteśmy odkrywcami internetu

Nie od dziś wiadomo, że uczenie poprzez zabawę jest przyjemne i pożyteczne. Taki cel przyświecał projektantom gry planszowej *Odkrywcy internetu*.

Gra uczy bezpiecznego i świadomego korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych wśród dzieci i młodzieży. Przedstawia konsekwencje niewłaściwych zachowań i uczy, jak zadbać w internecie o bezpieczeństwo własne czy swoich bliskich.

Głównym zadaniem projektu, w czasie którego powstała gra planszowa, był rozwój warsztatu dydaktycznego wielkopolskich bibliotekarzy oraz wspomaganie prowadzenia zajęć z zakresu bezpiecznego korzystania z sieci i prawa autorskiego dla dzieci i młodzieży.

Oprócz gry zostało przygotowane również krótkie szkolenie e-learningowe poszerzające treści, które w grze planszowej przedstawione są w sposób hasłowy.

Gra w wersji pudełkowej już niedługo trafi do bibliotek publicznych w Wielkopolsce, ale już dziś można ją bezpłatnie pobrać ze strony [eWBPiCAK](#).

Źródło

prywatna i trudno, by nauczyciel miał wgląd do tej komunikacji.

Moim zdaniem platforma e-learningowa to lepsze rozwiązanie: służy do

celów edukacyjnych, a ponadto jest bezpieczna (bo chroniona hasłem, więc profile uczniów, w których znajdują się prywatne informacje na temat rodziny czy mieszkania, oraz prezentowane tam treści, jak zdjęcia i filmy, są niezagrożone).

Alternatywą może być usługa Google+, która daje bardzo wygodną i szybką możliwość komunikowania się z grupą i współdzielenia treści – filmów, zdjęć, dokumentów, linków. W Google+ możemy stworzyć zamkniętą grupę (społeczność) i korzystać ze wszystkich innych google'owych narzędzi, jak YouTube, Picasa, Dysk Google, Mapy, Kalendarz i in. Rezultaty pracy można łatwo i atrakcyjnie zintegrować wizualnie, pokazać i współdzielić w społeczności.

Spontanizacja

Najbardziej lubię tę chwilę, gdy uczniowie podejmują inicjatywę, biorą ster w swoje ręce, zaskakują nas – podlinkowują jakiś śmieszny film z niemieckimi łamańcami językowymi czy ciekawe zestawienie słownictwa wakacyjnego. Nowoczesne narzędzia Web 2.0, które są łatwe w użyciu, intuicyjne i nie wymagają instalowania na swoim komputerze ani umiejętności programowania, stwarzają – zarówno uczniom, jak i nauczycielom – możliwość interakcji językowej, czyli skomentowania i ocenienia wpisu. Inne *social media*, jak Twitter czy LinkedIn, są mniej popularne wśród młodzieży, chociaż zdarzyły mi się już zaproszenia z tego ostatniego.

Nasze wspólne interkontynentalne projekty z RPA realizujemy nadal na platformie e-learningowej, nie tylko przez sentyment i z przyzwyczajenia, lecz także dlatego, że platforma ma wiele narzędzi dodatkowych – jak forum, quiz, wiki, słownik, zadanie, głosowanie – zgromadzonych w jednym

miejsu i usprawniających współpracę online. Daje to możliwość uporządkowania materiału podzielonego na jednostki tematyczne (np. podróże, jedzenie, czyli podobnie do naszego katalogu maturalnego) i podejmowania różnych aktywności w ramach tego samego tematu. Zarówno w Google+, jak i na Facebooku mamy układ chronologiczny, więc szukanie konkretnego tematycznego wpisu może być żmudne. Dlatego tych serwisów używamy do szybkiej komunikacji i współdzielenia linków, a Moodle wykorzystujemy do dłuższych projektów językowych, szczególnie z naszymi partnerami językowymi z RPA.

Interkulturowość i wizualizacja

To, że nasz partner językowy jest tak odległy i ... egzotyczny, jest właściwie jego wielką zaletą. Dzięki różnicom kulturowym każdy nawet banalny temat, jak jedzenie, szkoła czy ubrania, staje się ciekawy i służy zaspokojeniu naturalnej ciekawości, jak ta sama kwestia wygląda na antypodach. To pobudza do autentycznej komunikacji, ponieważ uczniowie chcą się dowiedzieć, gdzie i jak inni mieszkają, co robią, lubią, jedzą itd. Nieoceniona jest tutaj komunikacja przez obrazy i zdjęcia. Chyba do końca nie zdajemy sobie sprawy, jak dla naszych uczniów ważna jest wizualizacja. Komunikują się, pisząc posty na Facebooku czy zamieszczając zdjęcia, jest to dla nich nowa swoista sprawność wyrażania emocji – kompetencja wizualna. Dzięki użyciu na lekcji własnych zdjęć (a nie tych z podręcznika, które często się powtarzają w różnych materiałach i są w jakimś stopniu sztuczne) sprawiamy, że uczniowie włączają emocje, dzielą się swoimi przeżyciami, angażują się i dzięki temu lepiej zapamiętują i się uczą.

W naszej praktyce bardzo sprawdziły się takie narzędzia jak Flickr czy Think-



„Języki obce w sieci” – zapraszamy do obejrzenia filmów ze szkolenia

Na początku przyszłego roku rozpocznie działanie 65 regionalnych sieci współpracy dla nauczycieli języków obcych. 8 grudnia w siedzibie ORE odbyło się szkolenie adresowane głównie do pracowników placówek doskonalenia nauczycieli, poradni psychologiczno-pedagogicznych oaz bibliotek pedagogicznych. Ze względu na duże zainteresowanie materiałami ze szkolenia, zapraszamy do obejrzenia filmów nagranych podczas spotkania. Wszystkich chętnych prosimy o wysłanie zgłoszenia na adres katarzyna.gut@ore.edu.pl. W zgłoszeniu prosimy podać imię, nazwisko oraz miejsce zatrudnienia. W odpowiedzi na maile otrzymacie Państwo zaproszenie do obejrzenia filmów umieszczonych na platformie [Dokształcanie w sieci](#).

Link, gdzie można opisywać zdjęcie, robiąc na nim notatki, które pokazują się przy poruszaniu myszą. Flickr używaliśmy np. do tematów „Pokaż mi, jak mieszkasz” i „Moda u nas w szkole”. Było to o tyle ciekawe porównanie interkulturowe, że w RPA obowiązują mundurki szkolne, a u nas nie. Opisując stroje bezpośrednio na zdjęciu, uczniowie mieli okazję poćwiczyć w przyjemny sposób odmianę przymiotnika (co jest raczej trudnym tematem w gramatyce niemieckiej). Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja na temat stroju

nauczycieli. ThinkLink ma tę przewagę, że jest bardziej interaktywny i umożliwia podlinkowanie do obrazka innych stron internetowych, np. zawierających definicje, wyjaśnienia, filmiki z YouTube czy inne obrazki. Znakomicie nadaje się też do przygotowania prezentacji, co wykorzystaliśmy przy temacie „Dom naszych marzeń” („Traumhaus”). Uczniowie prezentowali swoje [wymarzone domy](#), rozwijając na jednym zdjęciu kolejne linki, odnośniki i zdjęcia, jak podczas wirtualnego spaceru po domu. W czasie realizacji innych tematów, np. relacji z podróży czy wspólnej wycieczki do Wiednia, wykorzystywaliśmy także galerię zdjęć i collage przygotowane w Picasie. Takie zajęcia zawsze dają pole do popisów kreatywności.

Naszim najnowszym odkryciem jest Pinterest, który umożliwia tworzenie barwnej tablicy z obrazami, swego rodzaju zbioru wizualnych linków. Za pomo-

cą tego narzędzia złożyliśmy naszym partnerom życzenia na Wielkanoc – każdy na własnoręcznie skomponowanej kartce – i stworzyliśmy uczniowską książkę kulinarną z tradycyjnymi polskimi potrawami wielkanocnymi. Wykorzystaliśmy w ten sposób wiele kanałów uczenia się: było coś dla oczu, serca i innych zmysłów. Pinterest znakomicie nadaje się do zgromadzenia materiału stymulacyjnego do dyskusji, np. „[Schule früher und heute](#)” („Szkoła dawniej i dziś”). Wiadomo, że jeden obraz mówi więcej niż tysiąc słów, a na pewno bardziej skłania do dyskusji.

W codziennej pracy wykorzystujemy te i inne możliwości internetu i różnych portali społecznościowych. Nie byłoby to tak interesujące i autentyczne bez kooperacji online z naszą szkołą partnerską i ścisłej współpracy z nauczycielką języka niemieckiego z RPA – Panią Alet Conradie.

Bibliografia

Conradie A., Sobota J., (2012), *Authentische Web 2.0 Beispiele*, [w:] Wagner J., Heckmann V., *Web 2.0 im Fremdsprachenunterricht. Ein Praxisbuch für Lehrende in Schule und Hochschule*, Glückstadt: VWH, s. 57–64.



Zgłoś inicjatywę na DBI 2015 i wygraj nagrody!

Zbliża się Dzień Bezpiecznego Internetu 2015, który będziemy obchodzili 10 lutego. Wydarzenie to odbędzie się w Polsce po raz jedenasty. Z tej okazji już teraz zapraszamy do podjęcia działań na rzecz bezpieczeństwa najmłodszych internautów. Planowane inicjatywy można zgłosić za pośrednictwem internetowego [formularza](#).

Wszystkie działania podejmowane w ramach DBI będą realizowane pod

hasłem „Razem tworzymy lepszy Internet”. Podczas tegorocznych obchodów DBI chcemy zwrócić uwagę na to, że każdy internauta może przyczynić się do tego, że internet będzie miejscem bezpiecznym i pozytywnym. Każdy z nas ponosi odpowiedzialność za to, co robi w sieci i w jaki sposób z niej korzysta.

Jak co roku, na lokalnych organizatorów DBI, którzy do końca lutego



Justyna Sobota

Nauczycielka języka niemieckiego z wieloletnim stażem. Absolwentka filologii germańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, wcześniej zaangażowana w kształcenie nauczycieli w Kolegium Języków Obcych w Cieszynie. Obecnie pracuje w Liceum Ogólnokształcącym Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie.

Propagatorka wymian ze szkołami w Niemczech i ostatnio z Paul Roos Gymnasium w RPA – od 2008 r. w kooperacji z Alet Conradie realizuje długofalowy projekt językowy na platformie Moodle. Jego owocem są liczne kursy moodlowe, które były prezentowane na konferencjach i webinarach w kraju i za granicą jako przykłady dobrej praktyki i ciekawego wykorzystania Moodle i narzędzi Web 2.0 do celów edukacyjnych.

Edukatorka programów „E-Kolleg”, „Schule im Wandel – Zmieniająca się szkoła”. Współpracuje z Goethe Institut w Krakowie m.in. jako współautorka materiałów dydaktycznych (SprachenQuestów – Language Questów). Swoimi doświadczeniami dzieli się w jednym z artykułów w książce *Praxisbuch Web 2.0*, która ukazała się pod redakcją Jürgena Wagnera w Niemczech i zawiera praktyczne przykłady wykorzystania narzędzi Web 2.0 na lekcjach.

Nagrody: European Language Label w 2010 i Europejska Odznaka Jakości eTwinning 2013.

2015 r. zarejestrują swoją inicjatywę na stronie akcji oraz prześlą z niej sprawozdanie, czeka konkurs z nagrodami ([regulamin konkursu](#)).

Źródło